

Północ kontra południe na – wcale nie dzikim – zachodzie

Wybory do sejmiku województwa lubuskiego

Wprowadzenie

Województwo lubuskie powstało w 1999 roku, obejmując dawne województwa gorzowskie i zielonogórskie oraz niewielką część województwa leszczyńskiego. Geneza utworzenia tej jednostki samorządu ma o tyle znaczenie, że województwo to pierwotnie nie było planowane przez zespół prof. Michała Kuleszy, który opracowywał reformę podziału administracyjnego. Według wstępnych koncepcji obszar ten miał być podzielony między Dolny Śląsk, Zachodniopomorskie i Wielkopolskę. Elity polityczne z różnych środowisk zorganizowały grupę nacisku, walczącą o utworzenie województwa lubuskiego, do czego przekonano ostatecznie rząd. Formą instytucjonalizacji ponadpartyjnej współpracy regionalnych elit politycznych była tzw. Umowa Paradyśka¹, na podstawie której powstał podmiot z dwoma rozdzielonymi terytorialnie ośrodkami władzy: w Gorzowie Wielkopolskim umieszczona została siedziba wojewody lubuskiego, natomiast w Zielonej Górze zlokalizowano sejmik i zarząd województwa. Taki duocentryczny układ ośrodków władzy administracyjnej i politycznej jest w Polsce rzadkością² i dość trwale kładł się cieniem na kolejnych latach funkcjonowania regionu. W 2008 roku, gdy obchodzono dziesięciolecie województwa, sporna lista problemów do rozwiązania wciąż rozrastała się i jak wskazywali politycy³ w regionie stan faktyczny odbiegał od równowagi, którą miało wprowadzić porozumienie z Paradyżem. Jak stwierdził Paweł Krysiak, redaktor naczelny gorzowskiej *Gazety Wyborczej* „*po podpisaniu umowy paradyśkiej posłowie z regionu nigdy nie spotkali się razem, nie rozważali, jakie to województwo ma być*”⁴.

Niejasności i niedookreślenie roli dwóch najważniejszych miast stoją u zarania m.in. konfliktów w partiach politycznych o parytety regionalne przy konstruowaniu list wyborczych, jak też w sejmiku województwa przy pracach nad

1 W miejscowości Paradyż w reprezentacyjnym zespole klasztornym podpisano 13 marca 1998 roku apel do premiera Buzka o utworzenie województwa lubuskiego. W dokumencie wskazano siedzibę wojewody oraz marszałka województwa.

2 Dwie stolice województw występują jeszcze w województwie kujawsko-pomorskim.

3 Materiały z debaty „*Co nam zostało z ducha Umowy Paradyśkiej*”, która odbyła się w marcu 2008 r. z inicjatywy Lubuskiej „*Gazety Wyborczej*” i Radia Zachód, której patronowali wojewoda i marszałek.

4 *Wywiad w telewizji Tele-Top*, źródło: http://gorzow.gazeta.pl/gorzow/10,88275,4994995,Tworcy_województwa_nie_dokonczyli_zadania.html.

strategią rozwoju regionu, przy decyzjach lokalizacyjnych siedzib publicznego radia i telewizji, IPN, sądów, szkół wyższych itd.

Podziały występują także na poziomie społecznym. Dwustoleczność nie jest akceptowana przez większość mieszkańców miast. Blisko 75% zielonogórczan i 60% gorzowian wolałaby jedną stolicę u siebie⁵. Zdaniem respondentów LOBS obopólne korzyści z powstania regionu rozkładają się nierównomiernie: wspólny sukces miast podkreśla 47% gorzowian oraz tylko 27% zielonogórczan.

Wśród innych cech województwa, które wpływają na charakter rywalizacji politycznej, zachowania wyborcze, czy zdolności kooperacji elit politycznych, wskazać można na: najmniejszą w kraju liczbę ludności, oscylującą wokół jednego miliona (w tym ok. 810 tysięcy uprawnionych do głosowania), przygraniczny i peryferyjny charakter regionu, brak większych ośrodków miejskich oraz słabą tożsamość regionalną.

Samorządowe kampanie wyborcze w województwie muszą uwzględniać rywalizację – swoiste derby – w dwóch największych centrach politycznych regionu, które odbywają się nie tylko na podstawie schematów rywalizacji międzypartyjnej, ale także odwołują się do gry o władzę między konkurencyjnymi subregionami. Dlatego zanim przejdę do właściwej analizy wyborów do samorządu wojewódzkiego, scharakteryzuję krótko sytuację polityczną w dwóch konkurujących stolicach północy i południa regionu.

Sytuacja polityczna samorządów Gorzowa Wielkopolskiego i Zielonej Góry w latach 2002-2010

Administracyjnie województwo podzielone jest na dwanaście powiatów ziemskich, dwa miasta na prawach powiatu i osiemdziesiąt trzy gminy. Ze względu na przedmiot analizy, w niniejszym artykule centralnym przedmiotem rozważań będzie sejmik województwa lubuskiego, który wybierany jest od 1998 roku, natomiast w rozważaniach wstępnych omówione będą dwa centra polityczne regionu, tj. miasta Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski. Czytelników zainteresowanych pogłębioną analizą sytuacji politycznej organów samorządowych w lubuskim w latach 2000-2006 kieruję do opracowania poświęconego wyborom samorządowym w 2006 roku pod redakcją R. Alberskiego, M. Cichosz i Ł. Tomczaka⁶.

Zielona Góra jest miastem, w którym przez ostatnie dwie kadencje w Radzie Miasta liczą się wyłącznie trzy kluby polityczne, reprezentujące podmioty partyjne, tj. SLD, PO i PiS. W wyborach w 2010 roku Sojusz, po krótkotrwałym spadku poparcia, wrócił na pozycję jednego z dwóch najbardziej liczących się klubów. Sytuacja jest jednak trudna z punktu widzenia budowania

5 Sondaż Lubuskiego Ośrodka Badań Społecznych (LOBS) na zlecenie Radia Zachód i „Gazety Wyborczej”, przeprowadzony wśród 760 mieszkańców Zielonej Góry i Gorzowa w dniach 20-24 lutego 2008 r.

6 M. Musiał-Karg, *Przemebłowanie na lubuskiej scenie politycznej. Wybory samorządowe do sejmiku województwa*, [w:] *Wybory do sejmików województw w 2006 roku*, pod red. Roberta Alberskiego, Marzeny Cichosz i Łukasza Tomczaka, Wrocław 2010.

trwałego układu koalicyjnego, bo oba kluby dysponują takim samym potencjałem, ale dzieli je dystans ideologiczny z partnerem dopełniającym (PiS). Choć żaden z klubów nie sformalizował współpracy w koalicji, to obowiązujący układ można nazwać koabitacją prezydenta Zielonej Góry Janusza Kubickiego (SLD) z nieformalną koalicją PO-PiS. Analizując przesunięcie poparcia wyborczego w latach 2002-2010 (tabela 6.1) zauważyć należy ponadto fiasko lokalnego komitetu wyborczego, który odnotowywał 8-9% poparcia wyborczego, co dwukrotnie okazało się niewystarczające do wprowadzenia do Rady Miasta radnych z Komitetu Wyborczego Wyborców „Moje Miasto”.

Tabela 6.1. Sytuacja polityczna w Radzie Miasta Zielona Góra w latach 2002-2010. Rozkład mandatów między komitety oraz uzyskane poparcie wyborcze

Komitet Wyborczy	2002		2006		2010	
	mandaty	poparcie wyborcze (%)	mandaty	poparcie wyborcze (%)	mandaty	poparcie wyborcze (%)
KW Sojusz Lewicy Demokratycznej / Unia Pracy	14	34,1	8**	26,3	10	32,3
KW Prawo i Sprawiedliwość	5*	19,4	7	24,3	5	19,9
KW Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej	3	12,5	10	34,2	10	34,8
KWW „Moje Miasto”	2	9,1	0	9,2	0	8,2
KW Liga Polskich Rodzin	1	12,6	0	2,2	-	-
Pozostałe komitety	0	12,3	0	15,2	0	4,8

*) Komitet Wyborczy Wyborców Sprawiedliwi i Prawa Zielona Góra

**) Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica i Demokraci

Źródło: Dane Państwowej Komisji Wyborczej.

W Gorzowie Wielkopolskim z kolei ukształtował się w miarę trwały układ czterech podmiotów, które dwukrotnie z rzędu (w 2006 i 2010 roku) przekroczyły barierę reprezentacji⁷. O ile jednak w 2006 roku wybory do rady wygrał PiS (blisko 30% poparcia, 9 radnych), to w 2010 roku zwyciężyła PO (28% poparcia, 9 radnych). Przewaga wyborcza Prawa i Sprawiedliwości w dużym stopniu wiązała się z popularnością pochodzącego z Gorzowa Kazimierza Marcinkiewicza⁸,

7 M.N. Pedersen, *Towards a Typology of Party Lifespans and Minor Parties*, “Scandinavian Political Studies” 1982, vol. 5, no. 1, s. 6-7.

8 W 2008 roku w sondażu Lubuskiego Ośrodka Badań Społecznych 20% badanych wskazało K. Marcinkiewicza jako najbardziej znanego mieszkańca Gorzowa Wlk. Na prezydenta miasta T. Jędrzejczaka wskazało niespełna 11% respondentów. Sondaż przeprowadzono na zlecenie Radia Zachód i Lubuskiej „Gazety Wyborczej” wśród 760 mieszkańców Zielonej Góry i Gorzowa w dniach 20-24 lutego 2008 r.

który w latach 2005-2006 był premierem. Na uwagę zasługuje również Komitet Wyborczy Tadeusza Jędrzejczaka⁹, który w porównaniu do wyborów z 2006 roku wzmocnił swoją pozycję, zyskując 5 mandatów w 25 osobowej Radzie Miasta. Komitet ten zagospodarował głosy m.in. lewicowego elektoratu. SLD w 2002 roku posiadał większość w Radzie Miasta (15 mandatów), ale stracił tę pozycję, gdy prezydent Tadeusz Jędrzejczak wystartował z własnym komitetem po odejściu z SLD w 2005 roku. SLD i komitet Jędrzejczaka ze względu na niewystarczającą liczbę mandatów nie mogą uformować większości. W sytuacji, gdy żaden z komitetów nie może rządzić samodzielnie, funkcjonuje trójczłonowa koalicja minimalnie zwycięska oraz zbieżna programowo bez udziału izolowanego PiS. KWW Tadeusza Jędrzejczaka wyeliminował z lokalnego rynku politycznego inne lokalne komitety, które nie liczą się w wyborach municypalnych. Szczegółowe poparcie wyborcze oraz rozkład mandatów zaprezentowano w poniższej tabeli 6.2.

Tabela 6.2. Sytuacja polityczna w Radzie Miasta Gorzów Wielkopolski w latach 2002-2010, rozkład mandatów między komitety oraz uzyskane poparcie wyborcze

Komitet wyborczy	2002		2006		2010	
	mandaty	poparcie wyborcze (%)	mandaty	poparcie wyborcze (%)	mandaty	poparcie wyborcze (%)
KKW Sojusz Lewicy Demokratycznej / Unia Pracy	15	42,6	6	23,8	5	21,5
KWW „Razem dla Gorzowa”	10	31,0	-	-	-	-
KW Prawo i Sprawiedliwość	-	-	9	29,7	6	20,8
KW Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej	-	-	6	22,8	9	28,1
KWW Tadeusza Jędrzejczaka	-	-	4	16,1	5	20,4*

*) W 2010 roku nazwa komitetu brzmiała: Komitet Wyborczy Wyborców Tadeusza Jędrzejczaka – Gorzów XXI w.

Źródło: Dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Lokalne sceny polityczne w Zielonej Górze oraz w Gorzowie Wielkopolskim charakteryzuje dominacja prezydentów wywodzących się z SLD. Prezydentem Zielonej Góry został ponownie Janusz Kubicki (niespełna 65% poparcia), a w Gorzowie po raz trzeci wybrano byłego polityka Sojuszu Tadeusza Jędrzejczaka (blisko 60% głosów). Tym samym znaleźli się oni w grupie 15 prezydentów polskich miast (na 107 wszystkich urzędów), którzy są powiązani z SLD.

⁹ Tadeusz Jędrzejczak – od 1998 roku prezydent Gorzowa Wlkp. Trzykrotnie wybrany w wyborach bezpośrednich. Był także posłem na Sejm I, II i III kadencji oraz radnym sejmiku województwa lubuskiego. Podejrzany o udział w nieprawidłowościach przy prowadzeniu miejskich inwestycji budowlanych, w październiku 2004 roku został tymczasowo aresztowany na kilka miesięcy, ale nie zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Po tej aferze zawiesił członkostwo w SLD. Referendum w sprawie jego odwołania okazało się niewiążące ze względu na niską frekwencję.

Związki Tadeusza Jędrzejczaka z SLD, choć nie mają już natury organizacyjno-partyjnej, potwierdza m.in. bliska współpraca z politykami Sojuszu: europoseł SLD Bogusław Liberadzki został przewodniczącym komitetu honorowego, a sam Jędrzejczak wystartował jako lider listy SLD do sejmiku lubuskiego, o czym piszę w dalszej części artykułu. Prezydenci uzyskując mandat bezpośrednio od wyborców mogli uzyskać samodzielność polityczną i zachowywać dystans wobec macierzystych partii, tworząc wokół siebie, szersze od ich lewicowo-partyjnego, zaplecze polityczne.

Tabela 6.3. Wybory prezydenckie w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim w 2010 r.

Zielona Góra			Gorzów Wielkopolski		
Kandydat	Komitet	Poparcie wyborcze w %	Kandydat	Komitet	Poparcie wyborcze w%
Janusz Kubicki	SLD	64,9	Tadeusz Jędrzejczak	niezależny	57,7
Jerzy Materna	PiS	13,2	Elżbieta Rafalska	PiS	18,8
Elżbieta Polak	PO RP	18,5	Krystyna Sibińska	PO RP	17,8
Adam Ruszczyński	SD	1,6	Artur Radziński	niezależny	4,5
Anna Urbaniak	PSL	1,8	Hubert Beda	PSL	1,2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Pozostali kandydaci reprezentujący partie wypadli słabo, poniżej wyników uzyskiwanych przez partyjne komitety wyborcze. Zestawienie wyników uzyskanych przez poszczególnych kandydatów w 2010 roku umieszczono w tabeli 6.3.

Sytuacja polityczna w samorządzie województwa lubuskiego przed wyborami 2010 roku

W samorządzie województwa lubuskiego można wyróżnić dwa okresy politycznych rządów: 1) okres samodzielnych rządów SLD w latach 1999-2006 oraz 2) okres rządów PO w trzech konfiguracjach koalicyjnych w latach 2006-2010. Ponieważ niniejsza publikacja dotyczy wyborów 2010 roku, a wybory z lat poprzednich opisane zostały w innym opracowaniu, o czym wspominałem wcześniej, ograniczę się do krótkiego opisu układu sił rządzących na poziomie sejmiku wojewódzkiego w kadencji 2006-2010.

Jednym z kluczowych elementów po elekcji w 2006 roku była kreacja władzy w województwie, czyli uformowanie układu politycznego dysponującego większością głosów w 30-osobowym sejmiku, który jest w stanie zapewnić stabilność rządu wykonawczej – marszałkowi i zarządowi województwa. Wyniki wyborów nie przyniosły żadnemu komitetowi wystarczającej liczby mandatów do samodzielnego rządzenia, a ponieważ zawarte zostały koalicje przedwyborcze, to tworzenie układu rządzącego rozpoczęto od bilansu mandatów wśród komitetów blokujących listy. I tak grupa list PO-PSL dysponowała 13 mandatami,

a grupa PiS-Samoobrona-LPR 11 miejscami. KKW LiD przy względnie wysokim poparcu blisko 24% był podreprezentowany i zdobył 6 mandatów.

Choć wynik ten nie przekreślał szans Sojuszu na wejście do koalicji minimalnie zwycięskiej z PO (łącznie 16 mandatów), to z politycznego punktu widzenia nie było to łatwe, gdyż układy koalicyjne PO z PSL w sejmikach wojewódzkich w Polsce były projektem politycznym implementowanym przez centrale obu partii. Powstała więc większościowa koalicja nadwyżkowa PO-PSL-PiS, pozostawiając w opozycji Samoobronę oraz LiD. Było to z jednej strony kontynuowanie współpracy regionalnej PO-PiS, gdyż w latach 2002-2006 oba podmioty wystartowały w wyborach wojewódzkich w ramach koalicyjnego komitetu wyborczego, z drugiej zaś wywiązanie się ze zobowiązań wobec dopełniającego i mniejszościowego koalicjanta z PSL. Układ ten okazał się jednak niestabilny, a katalizatorem jego rozpadu były wybory parlamentarne w 2007 roku, po których schemat rywalizacji PO-PiS uległ dalszej polaryzacji, a Samoobrona straciła relewancję polityczną. W efekcie w sejmiku lubuskim doszło do rozpadu klubu radnych Samoobrony, którzy zostali radnymi niezależnymi. Reorganizacja powstałego po wyborach samorządowych układu politycznego polegała na rekonstrukcji zarządu województwa (m.in. zmiana marszałka województwa) oraz wymianie w układzie koalicyjnym radnych Prawa i Sprawiedliwości na trzech byłych radnych Samoobrony oraz dwóch radnych, którzy opuścili klub PiS. Zabieg ten nie okazał się łatwy do przeprowadzenia i skutkował nasilającym się konfliktem politycznym.

W sierpniu 2007 roku doszło do pierwszej, nieudanej, próby odwołania marszałka z PO. Zawiodła dyscyplina polityczna ze strony klubów PO oraz PiS, mimo podpisania przed odwołaniem nowej umowy koalicyjnej. Klub PO nie stanowił jedności, gdyż poza osią konfliktów horyzontalnych między partiami rysował się konflikt wertykalny, wewnątrzpartyjny o charakterze strukturalno-personalnym, między północą (ośrodek polityczny Gorzów Wlkp.) a południem regionu (Zielona Góra). Źródła tego konfliktu sięgają końca 2006 roku, gdy wspierany przez zielonogórską posłankę Bożennę Bukiewicz „lokalny polityk z południa” Krzysztof Szymański powołany został na stanowisko marszałka województwa wbrew wcześniejszym ustaleniom władz regionalnych partii. Rada Regionalna PO, której przewodniczył wówczas gorzowski polityk i przedsiębiorca Jacek Bachalski, rekomendowała na stanowisko marszałka województwa innego polityka – Marcina Jabłońskiego. Ostatecznie sprawę rozstrzygnęły władze krajowe PO, które chcąc zażegnać konflikt w regionie, poprosiły M. Jabłońskiego o rezygnację. Zarząd Krajowy PO wprowadził także zmiany na listach wyborczych PO, zmieniając w trzech okręgach wyborczych liderów list. Wewnątrzpartyjny konflikt wokół ustalenia list wyborczych i składu władz województwa pociągnął za sobą rezygnację kilku polityków PO. W 2006 roku odszedł do PSL zielonogórski poseł PO Czesław Fiedorowicz, a w 2009 roku do SD przeszedł senator Jacek Bachalski.

Do częściowo skutecznej rekonstrukcji zarządu województwa doszło w kwietniu 2008 r., choć nadal nie udało się utrzymać dyscypliny i odwołać dwóch członków zarządu z PiS. Finalnie, przy pomocy radnych SLD odwołano jednego członka zarządu, ale nie zdołano odwołać wicemarszałka. Drugą szansę na objęcie stanowiska marszałka województwa otrzymał Marcin Jabłoński, którego powołano na to stanowisko w sierpniu 2008 r. Nowa koalicja dysponowała większością 16 mandatów i dotrwała do wyborów w 2010 roku.

Tabela 6.4. Władze samorządowe województwa lubuskiego w latach 1999-2010

Rok powołania	Rok odwołania	Marszałek	Ugrupowanie	Koalicja
1999	2006	Andrzej Bocheński	SLD	-
2006	2008	Krzysztof Szymański	PO	PO-PSL-PiS
2008	2010	Marcin Jabłoński	PO	PO-PSL-niezależni
2010	-	Elżbieta Polak	PO	PO-PSL

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, <http://lubuskie.pl>

W regionie nie istnieją rodzinne klany polityczne, a bardziej klany subregionalne, skupione wokół niezależnych liderów samorządowych, które jednakże nie owocują trwałą współpracą polityczną, stanowiącą alternatywę dla partii politycznych. Na przykład ponadpartyjna inicjatywa wyborcza niezależnych lokalnych liderów samorządowych (wójtowie, burmistrzowie, starostowie), którzy w 2006 roku zawiązali nieformalną Federację Lubuskich Samorządowców, zrealizowała scenariusz rezygnacji z samodzielnego startu pod szyldem własnego komitetu i przeniosła niemalże *in gremio* swoich kandydatów na listy PO. W wyborach 2010 roku samorządowcy już takiej samodzielności decyzyjnej nie mieli. Inne przedsięwzięcie samorządowe, powołane w 2006 roku Lubuskie Trójmiasto¹⁰, nie uległo procesowi polityzacji, ograniczając współpracę do spraw rozwoju lokalnego i realizacji określonych polityk sektorowych (*policies*).

Wybory do sejmiku wojewódzkiego lubuskiego w 2010 roku

Do wyborów samorządowych w 2010 roku przystąpiło, podobnie jak w 2006 r., 10 komitetów wyborczych, które reprezentowały w większości partie polityczne. W porównaniu z poprzednimi elekcjami zaobserwować można zanik komitetów koalicyjnych oraz pojawienie się jednego aktora politycznego o zasięgu lokalnym. O miejsca w sejmiku lubuskim ubiegały się ponadto trzy komitety wyborcze wyborców, które miały zasięg ponadwojewódzki. Do rywalizacji o mandaty we wszystkich pięciu okręgach wyborczych stanęło osiem komitetów, zaś dwa wystawiły kandydatów wyłącznie w jednym okręgu: KWW Polski

10 Porozumienie sąsiednich gmin Zielona Góra, Sulechów, Nowa Sól, zainicjowane przez organizacje pozarządowe z regionu oraz lokalne samorządy w celu realizacji wspólnych inwestycji infrastrukturalnych, projektów gospodarczych, wspólnych zabiegów na rzecz rynku pracy oraz inicjatyw kulturalnych. Źródło: <http://www.lubuskietrojmiasto.pl/>.

Kierunek zarejestrował zaledwie 6 kandydatów, natomiast na liście KWW Ruch Społeczny 2010 znalazło się 5 kandydatów.

Wśród rywalizujących komitetów cztery podmioty partyjne ubiegały się o ponowne wprowadzenie radnych (PO, PiS, PSL, SLD), dla trzech komitetów były to kolejne wybory samorządowe, w których uczestniczyły (KPEiR, UPR, PPP). Nowymi inicjatywami politycznymi, które założyli charyzmatyczni liderzy spoza lubuskiego były KWW Ruch Wyborców Janusza Korwin-Mikke oraz KWW Polski Kierunek¹¹.

Jedyny komitet w pełni lokalny – KWW Ruch Społeczny 2010 został zainicjowany przez osoby związane z lubuskimi organizacjami pozarządowymi, jako „*oddolna inicjatywa na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*”¹². Według pomysłodawców Ruchu, ma on wzmocnić wpływ osób bezpartyjnych i zaangażowanych społecznie na procesy decyzyjne, dotyczące społeczności lokalnych. Kandydaci wystawieni zostali wyłącznie w okręgu obejmującym Gorzów Wlkp. oraz powiaty gorzowski i strzelecko-drezdenecki.

Kampania wyborcza: budowanie list, hasła i programy, osie konfliktu

Konstruowanie list kandydatów przez głównych uczestników rywalizacji wyborczej opierało się na wykorzystaniu sprawdzonych liderów politycznych, tj. dotychczasowych radnych oraz członków zarządu województwa, jak też dokonywaniu transferów politycznych, których celem było pozyskanie rozpoznawalnych publicznie i popularnych osób. Żadne z ugrupowań nie uzyskało jednak wyraźnej przewagi konkurencyjnej. SLD próbowało wykorzystać popularność prezydenta Gorzowa Wlkp. Tadeusza Jędrzejczaka oraz silną pozycję partii w samorządach głównych ośrodków miejskich regionu. Dlatego jednym z elementów strategii wyborczej i kadrowej, zastosowanej nie tylko przez SLD, ale i przez PO oraz PSL, było wystawienie tych samych kandydatów do rywalizacji o urząd prezydenta miasta oraz o miejsce w sejmiku województwa. Dotyczyło to liderów list do sejmiku w okręgu 4 obejmującym Zieloną Górę i powiat zielonogórski, tj. Elżbiety Polak (PO) oraz Tadeusza Jędrzejczaka (SLD) w okręgu 1 obejmującym powiaty gorzowski, strzelecko-drezdenecki oraz miasto Gorzów Wlkp. Kandydaci PSL znaleźli się na oddalonych miejscach: Anna Urbaniak zajęła 12 pozycję w okręgu 4, zaś Hubert Beda znalazł się na 5 miejscu w okręgu 1. Strategia ta okazała się skuteczna dla kandydatki PO, która przegrała rywalizację o prezydenturę miasta, ale zdobyła mandat do sejmiku i została następnie marszałkiem województwa, oraz dla Tadeusza Jędrzejczaka, który wygrał wybory prezydenckie i jednocześnie zdobył mandat radnego, z którego następnie zrezygnował¹³.

11 Komitet powstał na bazie współpracy organizacyjnej ruchu skupionego wokół Adama Słomki oraz Solidarności Walczącej podczas kampanii prezydenckiej lidera SW Kornela Morawieckiego.

12 Oficjalna strona internetowa Ruchu Społecznego 2010: <http://rs2010.pl/index.php>.

13 Mandat za Tadeusza Jędrzejczaka objął Paweł Tymszan (5 miejsce na liście SLD).

Pozyskanie znanego i popularnego w regionie polityka przyniosło wymierne korzyści SLD: wypełniając rolę wyborczej lokomotywy Jędrzejczak uzyskał 60% wszystkich głosów oddanych na listę w okręgu i zapewnił Sojuszowi najwięcej (3 na 9 zdobytych) mandatów spośród wszystkich pięciu okręgów wyborczych. Elżbieta Polak uzyskała również jako lider listy ponadprzeciętne poparcie, zdobywając ponad połowę głosów oddanych na PO w okręgu.

Choć w ostatniej dekadzie każde z ugrupowań posiadających reprezentację polityczną w sejmiku uczestniczyło w kreacji władzy, to żaden z radnych czy członków zarządu województwa nie przewyższał wyraźną rozpoznawalnością konkurentów politycznych¹⁴. I tak, Platforma Obywatelska wystawiła dotychczasowego marszałka Marcina Jabłońskiego, wicemarszałek Elżbietę Polak i byłego wicemarszałka Sebastiana Ciemnoczołowskiego. PiS oraz SLD postawiły na byłych i obecnych wicemarszałków Elżbietę Płonkę, Tomasza Wontora i Edwarda Fedkę.

Polskie Stronnictwo Ludowe pozyskało w okręgu zielonogórskim byłego posła Unii Wolności i PO Czesława Fiedorowicza, który odszedł z partii po konflikcie z poseł B. Bukiewicz. Na listach SLD znalazł się były poseł Alfred Owoc oraz wspomniany wcześniej prezydent Gorzowa Wlkp. Prawo i Sprawiedliwość w okręgu żagańsko-nowosolskim wystawiło Henryka Ostrowskiego, byłego parlamentarzystę Samoobrony. PO postanowiła przetestować popularność znanej politycznej marki „*Marcinkiewicz*” i sięgnęła po brata popularnego premiera Mirosława Marcinkiewicza, który w poprzednich wyborach zdobył mandat radnego z listy PiS. Wydawało się to racjonalnym posunięciem.

Strategie te okazały się dla części komitetów skuteczne. Kilku znanych kandydatów będących liderami list zdobyło między 40 a ponad 60% głosów oddanych na listę w okręgu. Najwyraźniej było to widoczne w okręgu 1 oraz okręgu 4, w których granicach znajdują się dwa główne miasta regionu. Liderzy list SLD (T. Jędrzejczak) i PiS (E. Płonka) zdobyli odpowiednio 60 i 63% głosów w stosunku do głosów na listę. Słabo na tym tle wypadł M. Marcinkiewicz, który jako wyborcza lokomotywa przyciągnął niewiele więcej, niż co piąty głos na PO. W okręgu tym zresztą PO osiągnęła najniższy wynik wyborczy w regionie (28,76% poparcia). W okręgu obejmującym Zieloną Górę dysproporcje poparcia dla liderów list nie były tak wyraźne. Najślabiej wypadł lider PSL (43% głosów), a najlepiej lider opozycyjnego PiS (ponad 57%) oraz rządzącej PO (52%). W okręgu tym doszło także do innego ciekawego przypadku. PO i PSL wystawiły bowiem wysoko kandydatki o tych samych personaliach – Elżbietę Annę Polak (lider listy) oraz Elżbietę Olgę Polak (wicelider listy). Elżbieta Polak z PO startowała do sejmiku ponownie (w 2006 roku nie zdobyła mandatu), a Elżbieta Polak z PSL była radną w latach 1998-2002 i jej powrót na listę PSL nie był przypadkowy.

Pochodną tego zjawiska jest personalizacja głosowania, rozumiana jako skłonność wyborcy do oddania głosu bardziej na konkretną osobę (bez względu

¹⁴ Według sondażu LOBS radni sejmiku wojewódzkiego są dla mieszkańców dwóch największych miast zupełnie anonimowi. Żadnego nazwiska radnego nie zna 89% gorzowian i 88% zielonogórczan. Sondaż przeprowadzono na zlecenie Radia Zachód i Lubuskiej „Gazety Wyborczej” wśród 760 mieszkańców Zielonej Góry i Gorzowa w dniach 20-24 lutego 2008 r.

na zajmowane przez nią miejsce na liście), niż lojalne głosowanie na szyld partyjny. Najsilniej tak rozumiana personalizacja wystąpiła w PSL, gdyż w dwóch okręgach wyborczych wyborcy oddali więcej głosów na kandydatów innych, niż liderzy list. Głosowanie partyjne na szyld było z kolei najsilniejsze w PO oraz PiS, bowiem w każdym okręgu wyborczym wybrana została „jedyńka” na liście wyborczej, co świadczyć może o niskiej orientacji politycznej elektoratu.

Kampania wyborcza nie zawierała wielu akcentów lokalnych, gdyż partie polityczne prowadziły ją opierając się na scentralizowanym i zmediatyzowanym przekazie programowo-wyborczym. Kampanie o największej aktywności, choć ograniczonym zasięgu, prowadzone były w miastach prezydenckich. Program wyborczy dedykowany dla całego województwa lubuskiego przedstawił jedynie KW PiS. Pozostałe komitety ograniczyły się do zaprezentowania haseł wyborczych lub odwołania do programów ogólnopolskich.

W programie samorządowym PiS¹⁵ zwróciło uwagę na brak wsparcia rządu po wyborach 2007 roku dla województwa lubuskiego i konieczność zdynamizowania rozwoju regionu. Ponadto wskazano na nierówne traktowanie regionu w istotnych programach rozwojowych „*na takim poziomie jak Wielkopolska czy Dolny Śląsk*”, co może doprowadzić do likwidacji województwa lubuskiego. Autorzy programu zawarli program wyborczy w dziewięciu obszarach tematycznych.

Lubuskie SLD¹⁶ nie miało regionalnego programu wyborczego i oparło się na ogólnopolskim programie samorządowym „*Człowiek – dom – praca*”, który partia przedstawiła 9 października 2010 r. podczas Konwencji Samorządowej. W trakcie konwencji regionalnej w Zielonej Górze kandydaci SLD do sejmiku zapowiedzieli walkę o godną pracę i płacę dla mieszkańców regionu, dbałość o sprawy społeczne i o poprawę infrastruktury mieszkaniowej. Wykorzystywano także przekaz kierowany przez lidera partii Grzegorza Napieralskiego. Choć zapowiedziano przedstawienie programu wyborczego, który miał powstać w konsultacji z mieszkańcami regionu, to ostatecznie taki dokument nie został udostępniony.

Kandydaci PSL korzystali z ogólnopolskiego programu wyborczego „*Człowiek jest najważniejszy*”, ale ogłoszono także regionalne hasło wyborcze „*PSL – sprawdzony partner w samorządzie*”. Partia nie opublikowała dokumentu programowego, lecz organizowała konferencje prasowe, podczas których kandydaci, głównie liderzy list, prezentowali swoje zamierzenia, w dużej mierze skoncentrowane na bardzo lokalnych kwestiach (np. budowa boiska, reorganizacja szpitala, pomoc określonym grupom społecznym).

Platforma Obywatelska nie przedstawiła jednolitego programu dla lubuskiego. Korzystano z materiałów ogólnokrajowych łącząc hasło ogólnopolskie „*Z dala od polityki*” z akcentami lokalnymi, np. *Zielona Góra miastem obywatelskim. Z dala od polityki* lub *Razem budujemy lubuskie. Z dala od polityki*. W trakcie organizowanych konwencji wyborczych w miastach regionu liderzy partii zapraszali

15 Program samorządowy 2010-2014, *Województwo Lubuskie*, materiały KW Prawo i Sprawiedliwość, s. 4.

16 <http://www.lubuskie.sld.org.pl/?p=75>.

znanych działaczy partyjnych, ministrów, eurodeputowanych. Stosowano komunikacyjne strategie personalne (*person-oriented*) oparte o dostarczanie krótkich komunikatów (*soundbites*) zamiast przekazów merytorycznych (*issue-oriented*).

W materiałach wyborczych kandydaci koncentrowali się na prezentowaniu własnych atrybutów (skuteczność, doświadczenie, kompetencje) i dotychczasowego wkładu w rozwój regionu. Akcenty programowe obejmowały ogólnikowe postulaty, jak tworzenie warunków do inwestowania, wspieranie organizacji pozarządowych, działania na rzecz bezpieczeństwa publicznego, czy też poprawa dostępu do opieki lekarskiej i pozyskiwanie funduszy europejskich.

Rezultaty wyborów i ich konsekwencje

Rozstrzygnięcie wyborcze przyniosło dwóch zwycięzców: PO oraz SLD. Partia Donalda Tuska przy niemal 34% poparcia zdobyła najwięcej głosów (110 tys.). Lewica osiągnęła drugi wynik z 26% poparciem i blisko 85 tys. głosów. Dla PO oznaczało to nie tylko arytmetyczne zwycięstwo w regionie (patrz tabela 6.6), ale także osiągnięcie wyższego wyniku wyborczego, niż średnia dla tego komitetu w kraju, wynosząca 31,43%. Rozkład głosów między inne komitety nie dał jednak przewagi mandatów, wystarczającej do samodzielnej kreacji władzy. SLD również uzyskało – i to zdecydowanie – lepszy wynik, niż listy partyjne w pozostałych regionach w Polsce, bowiem Sojusz zanotował średnie ogólnokrajowe poparcie w wyborach do sejmików na poziomie 15,30%. Warto dodać, iż choć w porównaniu do 2006 roku jedynie nieznacznie, bo o 2%, poprawiło się poparcie SLD, to liczba mandatów zwiększyła się aż o 3 w porównaniu do 2006 roku.

Tabela 6.5. Frekwencja w wyborach do sejmiku województwa lubuskiego (w procentach)

Okręg nr:	2002	2006	2010
Nr 1 – Miasto: Gorzów Wlkp., powiaty strzelecko-drezdenecki, gorzowski	38,03	42,22	41,28
Nr 2 – Powiaty: świebodziński, sulęciński, słubicki, międzyrzecki	49,47	49,83	50,67
Nr 3 – Powiaty: żarski, krośnieński	44,76	44,57	45,43
Nr 4 – Miasto: Zielona Góra, powiat zielonogórski	39,94	44,69	46,15
Nr 5 – Powiaty: wschowski, żagański, nowosolski	46,69	47,23	47,30
Województwo lubuskie:	43,50	45,61	45,99

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Pozostałe dwa komitety wyborcze, które wprowadziły radnych uzyskały odpowiednio 17% i 5 mandatów (PiS) oraz 14,5% i 5 mandatów (PSL). Obie partie wypadły poniżej średniego ogólnokrajowego wyniku partii. Dominacja w przestrzeni rywalizacji wyborczej przez ogólnopolskie podmioty partyjne znalazła odzwierciedlenie w wynikach innych komitetów, które zdobyły

niepełna 8% poparcia wyborczego. W tej grupie względnie dobre notowania uzyskała Krajowa Partia Emerytów i Rencistów, zbliżając się do 5% progu wyborczego.

Tabela 6.6. Wyniki wyborów do sejmiku województwa lubuskiego w latach 2006 i 2010

Ugrupowanie	Głosy		% głosów		Mandaty		% mandatów	
	2006	2010	2006	2010	2006	2010	2006	2010
PO	88 373	110 290	27,97	33,89	10	11	33,3	36,6
LiD/SLD	75 671	84 913	23,95	26,09	6	9	20,0	30,0
PiS	67 561	55 212	21,38	16,97	8	5	26,7	16,7
PSL	32 374	47 154	10,24	14,49	3	5	10,0	16,7
Samoobrona	17 490	-	5,53	-	3	-	10,0	-
LPR	13 962	-	4,42	-	-	-	-	-

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 6.7. Sejmik województwa lubuskiego – rozkład poparcia dla partii w poszczególnych okręgach

Ugrupowanie		Okręg nr 1		Okręg nr 2		Okręg nr 3		Okręg nr 4		Okręg nr 5	
		2006	2010	2006	2010	2006	2010	2006	2010	2006	2010
PO	V	19 004	20 564	16 163	22 240	11 743	16 320	22 147	25 677	19 316	25 489
	%	26,58	28,76	24,77	32,38	24,80	33,60	33,45	37,26	29,41	37,61
LiD/SLD	V	15 393	22 508	23 185	21 561	11 125	11,542	14 131	17 778	11 837	11 524
	%	21,53	31,48	35,53	31,39	23,49	23,76	21,34	25,80	18,02	17,00
PiS	V	19 338	13 208	10 834	10 396	10 694	8 678	14 852	11 217	11 843	11 713
	%	27,05	18,47	16,60	15,14	22,58	17,87	22,43	16,28	18,03	17,28
PSL	V	9 977	10 585	4 770	8 762	4 515	7 730	4 109	9 571	9 003	10 506
	%	13,95	14,81	7,31	12,76	9,54	15,91	6,21	13,89	13,71	15,50

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Tabela 6.8. Sejmik województwa lubuskiego - liczba mandatów uzyskanych w okręgach

Ugrupowanie	Okręg nr 1		Okręg nr 2		Okręg nr 3		Okręg nr 4		Okręg nr 5	
	2006	2010	2006	2010	2006	2010	2006	2010	2006	2010
PO	2	2	2	2	1	2 (+1)	3	2 (-1)	2	3 (+1)
LiD/SLD	1	3 (+2)	2	2	1	1	1	2 (+1)	1	1
PiS	2	1 (-1)	2	1 (-1)	1	1	2	1 (-1)	1	1
PSL	1	1	0	1 (+1)	1	1	0	1 (+1)	1	1
Samoobrona	1	0 (-1)	0	0	1	0 (-1)	0	0	1	0 (-1)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

Rozkład mandatów w pięciu okręgach wyborczych nie był równomierny, ale też rozmiar okręgów wahał się od 5 do 7 mandatów. O ile PSL i PiS uzyskały w każdym z nich po jednym mandacie, to między SLD i PO zauważalne są dysproporcje. Platforma zyskała więcej mandatów, niż pozostałe komitety, w „południowych” okręgach 3 i 5, natomiast SLD zwyciężyła na północy w okręgu 1. W okręgach 2 i 4 obie partie zdobyły równo po 2 mandaty.

Uczestnictwo w wyborach Lubuszan nie odbiegało zasadniczo od średniej krajowej (średnia w województwie w głosowaniu do sejmiku 46%, natomiast w kraju 47,2%). Najniższą frekwencję odnotowano w okręgu 1, najwyższą w okręgu 2. Wysokość frekwencji nie była istotną zmienną, oddziałującą na poparcie komitetów wyborczych.

Sytuacja powyborcza

W konsekwencji podziału miejsc w sejmiku możliwe były trzy warianty budowy powyborczej koalicji rządzącej: minimalnie zwycięski – „rządowy”, czyli PO z PSL (16 radnych), większościowy PO-SLD (20 radnych) lub nadwyżkowy PO, PSL i SLD (25 radnych), opierający się na powtórzeniu kooperacji partii rządzących województwem w latach 2008-2010. Ostatni wariant wydawał się najmniej prawdopodobny, pomimo tego, iż byłby kontynuacją dotychczasowej współpracy koalicyjnej. Dobieranie kolejnego – nadwyżkowego – koalicjanta jest zawsze obarczone ryzykiem nietrwałości i niewystarczającej spójności ideologiczno-programowej. Idea „wielkiej koalicji” opiera się na współpracy w sytuacjach nadzwyczajnych, wymagających rozwiązań kooperacyjnych i rywalizacji dośrodkowej. Skądinąd koalicja dysponująca zaledwie jednym głosem przewagi narażona jest na przegrane ważnych głosowań, w tym personalnych.

W wyniku prowadzonych negocjacji koalicyjnych PO i PSL porozumiały się w zakresie współpracy w zarządzie województwa. W pięcioosobowym zarządzie województwa PO obsadziła stanowiska marszałka województwa i dwóch członków zarządu, natomiast PSL pozostaje dwóch członków (w tym wicemarszałek województwa). W skład zarządu, którego skład sejmik przyjął na sesji 29 listopada 2010 r., weszło dwóch radnych sejmiku lubuskiego: Elżbieta Polak z PO jako marszałek województwa i Stanisław Tomczyszyn z PSL jako członek zarządu. Rekomendacja PO dla Elżbiety Polak wywołała zaskoczenie u części działaczy PO oraz regionalnego establishmentu gospodarczego i politycznego, ponieważ mocną kandydaturą na marszałka wydawał się Marcin Jabłoński, dotychczasowy marszałek województwa lubuskiego i radny sejmiku.

W zakresie podziału wpływów w zarządzie między północ a południe, w obu partiach tworzących koalicję, polityków dobierano według klucza równoważącego wpływy subregionu „gorzowskiego” i „zielonogórskiego”. Politykami pochodzącymi z południa są: w PO Elżbieta Polak, Jarosław Sokołowski, w PSL Stanisław Tomczyszyn. Północ reprezentuje w PO Tomasz Gierczak, w PSL Maciej Szykuła.

Podsumowanie

Wybory do sejmiku województwa lubuskiego w 2010 roku odbyły się na innych zasadach, niż w 2006 roku, gdyż nie obowiązywało już grupowanie list. W 2006 roku, w efekcie tworzenia bloków wyborczych, wystąpiły dość znaczące deformacje wyniku wyborczego, na których straciły PO (2 mandaty mniej) oraz Lewica i Demokraci (3 mandaty mniej), a zyskały PiS (+1 mandat), PSL (+1 mandat), jak również Samoobrona (przekroczenie progu wyborczego i zdobycie aż 3 mandatów). Stąd w 2006 roku rozmiar nadreprezentacji lub podreprezentacji oscylował między wartościami 0,80 a -0,16, natomiast w 2010 roku deformacje były znacznie niższe i uległy spłaszczeniu wahając się między wartością 0,15 a -0,02. Szczegółowe zestawienie wartości zawiera tabela 6.9.

Tabela 6.9. Rozmiar nadreprezentacji w wyborach do sejmiku województwa lubuskiego w 2010 r.

	PO	PiS	SLD	PSL
Poparcie [%]	33,89	16,97	26,09	14,49
Mandaty	36,67	16,67	30,00	16,67
Różnica	+2,78	-0,30	+3,91	+2,18
Rozmiar nadreprezentacji	0,08	-0,02	0,15	0,15

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W województwie już drugą elekcję utrzymuje się względnie wysoki stopień rywalizacyjności, wynikający z silnej pozycji dwóch podmiotów. W przeciwieństwie jednak do dominującego od 2005 roku schematu rywalizacji PO z PiS, znanego z ogólnopolskiej areny parlamentarnej i wyborczej, w województwie lubuskim miejsce PiS w tym układzie zajmuje SLD. Partia lewicy stanowi nie tylko atrakcyjną alternatywę wyborczą, ale jest potencjalnym uczestnikiem przetargów politycznych, gdyby koalicja PO i PSL uległa rozpadowi lub reorganizacji.

Tabela 6.10. Indeks rywalizacyjności oraz efektywna liczba partii w wyborach do sejmiku województwa lubuskiego w latach 1998-2010

	1998	2002	2006	2010
Poparcie dla pierwszego komitetu (%)	40,45 (SLD)	42,90 (SLD-UP)	27,97 (PO)	33,89 (PO)
Poparcie dla drugiego komitetu (%)	28,14 (AWS)	13,09 (PO-PiS/SRP)	23,95 (LiD)	26,09 (SLD)
Indeks rywalizacyjności	0,70	0,30	0,86	0,77
ELP (poziom sejmiku)	2,79	2,77	4,23	3,57

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej.

W zakresie ilości podmiotów uczestniczących w kolejnych elekcjach, to w porównaniu do 2006 roku wartość indeksu efektywnej liczby partii (ELP) maleje, ale w ujęciu wieloletnim przewyższa nadal średni poziom. Wartość

indeksu agregacji na przestrzeni obserwowanych czterech elekcji ulega fluktuacji. W latach 1998-2006 spadał on systematycznie (z 12,2 w 1998 roku do 6,7 w 2006 roku), by w 2010 roku wzrosnąć (do poziomu 9,2). Może to być początkiem trendu koncentracji i stabilizacji układu partii, obserwowanego zresztą w skali całego kraju.

W przeciągu ostatnich trzech elekcji, przesunięcie poparcia wyborczego i relewancja polityczna poszczególnych podmiotów ulegały zmianom, które pośrednio powiązane były ze zmianami zachodzącymi w całym systemie partyjnym: powstanie i rozpad współpracy PO-PiS, degradacja polityczna Samoobrony, spadek zaufania, choć wyraźnie mniej głęboki, niż w kraju, do SLD, następnie powolne odbudowywanie poparcia, lepsze wyniki w samorządzie, niż w wyborach parlamentarnych PSL oraz ogólnie słabsze wyniki PiS w zachodnich regionach Polski, w tym w województwie lubuskim.